



Prorok Dwójkowy



Nr 9/2020/2021

21 czerwca 2021 r.



W numerze:

- Aktualności, czyli co słysać w szkole?
- Sukces i porażka oczami nastolatków.
- Co szkoła robi z naszymi skrzydłami?
- Umiesz liczyć, licz na siebie!
- Wakacyjne lektury.
- Wywiad z laureatem Nagrody *Krasnal Piastek*.
- Co kryje się w głowie?

Aktualności

Pod koniec kwietnia odbył się XXII Szkolny Konkurs Piosenki Angielskiej, który został przeprowadzony online. Oto wyniki: **1. miejsce Kaja Kuzara** z kl. 2H za wykonanie piosenki pt. „A thousand years” - Christiny Perri, **2. miejsce Zofia Dulewicz** z kl.2D za wykonanie piosenki z akompaniamentem gitary pt. „Riptide”- Vance Joy, **3. miejsce Weronika Janicka** z kl.2L za wykonanie piosenki „Another love” - Toma Odell'a.

9 czerwca na boiskach do plażówki przy Szkole Podstawowej 97 we Wrocławiu odbyły się mistrzostwa Wrocławia szkół średnich w siatkówkę plażową. Do zawodów przystąpiło dwanaście zespołów. Naszą szkołę reprezentowała trójka uczennic z klasy 2G: **Klaudia Czerwik, Julia Pańko oraz Karolina Woźniak.**



Uczennice zdobyły złoty medal! Trenerem uczennic jest Rafał Błaszczuk.

W tym roku szkolnym Nagrodę „Krasnal Piastek” w kategorii „Pomagam innym” otrzymał tegoroczny maturzysta – uczeń klasy IIIIf – **Paweł Przybył**. Kapituła doceniła jego wytrwałe i pełne pasji zaangażowanie społeczne oraz wspierającą postawę uczniowską.

11 czerwca nasze uczennice grające w Impel Volley Wrocław wygrały finał i zdobyły **Puchar Dolnośląskiej Akademii Siatkówki** w kategorii juniorek młodszych. Skład drużyny: **Zuzanna Mielczarek, Klaudia Czerwik, Karolina Woźniak,**



Joanna Choraża, Aleksandra Gołębiowska, Aleksandra Klimek, Inga Chlipała, Natalia Jamroży, Zuzanna Radzik, Dominika Wilczyńska, Julia Tomczyk, Barbara Włodarczyk. Trenerzy: Andrzej Krowiak, Rafał Błaszczak, Jarosław Tęśiorowski.

 Sukces naszych koszykarzy! **Koszykarze WKK Wrocław zajęli II miejsce** w rozegranym wczoraj w Sierakowie finale Mistrzostw Polski mężczyzn do lat 17. Maksymilian Wilczek z kl. 2 a został najlepszym strzelcem turnieju oraz został wybrany do najlepszej piątki mistrzostw.

Skład drużyny: **Joshua Ashalou, Patryk Rosołowski, Kamil Kubiak, Aleksy Walczak, Mikołaj Kowalczyk, Oskar Chrzanowski, Maciej Zabłocki, Maksymilian Wilczek, Maksymilian Karwik, Adam Domatowicz, Ignacy Prokop, Filip Kowalski. Trener główny: Michał Rutkowski, asystent trenera: Sebastian Potoczny**



 **Mateusz Hebdowski** z kl. 1c zdobył 4 złote medale oraz nagrodę dla najlepszego zawodnika U-18 bez podziału na kategorie wagowe w turnieju IV Ju-jitsu Silesian Open 2021 w Katowicach.



 Nasza szkolna drużyna zajęła **6. miejsce w Polsce** w swoim problemie i kategorii wiekowej w finale „Odysei Umysłu”. Skład drużyny: **Julia Bernaś, Zofia Borkowska, Adama Drobnik, Amelia Mędryk, Stanisław Nojek, Aleksandra Pindor, Paweł Przybył. Trenerką drużyny była pani Małgorzata Mielczarek.**



Sukcesy i porażki młodego człowieka

Sukces może być porażką, a porażka sukcesem? Owszem. Poczytajcie, co myślą o tym młodzi licealiści.



Dla młodego człowieka niezwykle ważne są szkolne sukcesy i porażki, pierwsze miłości i relacje rówieśnicze. Jedną z emocji, która pojawia się w tym czasie w większym natężeniu, jest lęk. Lęk przed porażką, czyli negatywnym, w naszym odczuciu, doświadczeniem. Porażki bywają małe i duże, każdy z nas je odbiera inaczej. Porażką będzie słaba ocena, ale też brak akceptacji wśród rówieśników. Porażką będzie brak osiągnięć w wymarzonej dziedzinie, ale też słabe wyniki w sporcie.

Codziennie pokonujemy trudności i odnosimy małe zwycięstwa, np. w czasie pandemii sukcesem było niepoddanie się trudnościom zdalnego nauczania, depresji i zniechęceniu.

Najważniejsze jest, aby każdą porażkę przekształcić w sukces. Założyć, że wszystko można zmienić i podjąć działanie, zrealizować swój cel i go osiągnąć!

Najważniejsze jest nastawienie na sukces. Brian Tracy powiedział, że „Kluczem do sukcesu jest skoncentrowanie umysłu na tym, czego pragniemy, a nie na tym, czego się boimy”. Warto o tym pamiętać.

Sara Ruchniewicz, 2C

Według mnie, sukcesy i porażki są bardzo ważne w życiu każdego człowieka. Możemy dzięki nim inaczej spojrzeć na otaczający nas świat. Nie zawsze będzie nam się wszystko udawało, nie będzie jak w bajce i każda porażka nam to uświadamia.

Sukcesy umacniają nas w dążeniu do wyznaczonego celu, nie poddawaniu się i wierze w swoje możliwości. Pokazują, że możemy wszystko, jeśli tylko tego

chcemy.

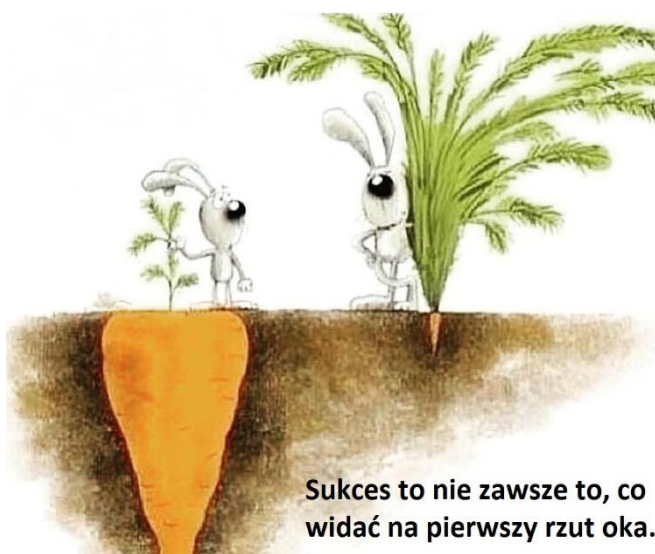
Ważne jest, żeby nie postrzegać świata jak miejsca idealnego, ponieważ możemy się zniechęcić do działania po jednym małym potknięciu, a ono na pewno się pojawi. Prędzej czy później nam coś nie wyjdzie i musimy się do tego przyzwyczaić.

Myślę, że sukcesy dają nam satysfakcję z tego, co robimy, natomiast porażki uczą nas, żeby nigdy się nie poddawać. Obie więc się uzupełniają i są w naszym życiu bardzo potrzebne.

Jagoda

Porażka stanowi nieodłączną część ludzkiego życia, ale w pogoni za sukcesem często zapominamy o tym fakcie. Nasza egzystencja jest nastawiona na osiągnięcia, każdy z nas chce pozostawić po sobie jakiś ślad na tym świecie, ślad większy lub mniejszy, ale własny.

Ludzie to istoty jedyne w swym rodzaju, ponieważ ciągle są nienasyчени. Zawsze pragniemy czegoś więcej, zawsze chcemy coś ulepszyć, poprawić. Dlatego też możemy nie doceniać swoich sukcesów i zamiast tego skupiamy się na porażkach. Z jakiegoś powodu wstydzimy się niepowodzeń, ukrywamy je przed światłem dziennym, bo przecież dążymy do ideału, a w perfekcji nie ma miejsca na jakiegokolwiek błędy.



Otoczenie nakłada na nas presję, by jakoś wyróżnić się z tłumu, pokonać wszystkich po drodze i wspiąć się na szczyt chwały. Po jakimś czasie i my dobijamy się myślą, bo sądzimy, że bez osiągnięcia jakiegoś celu wartość naszego życia drastycznie się obniży.

Myślę, iż sukces jest względny. Co dla jednych jest źródłem radości

i dumy, dla innych jest jednym z gorszych scenariuszy, jakie może napisać rzeczywistość.

Porażki to nie dożywotni wyrok, można się z nich wiele nauczyć. Poza tym one już przeminęły, są elementem przeszłości, która nigdy nie powróci. Zamiast zniechęcać się tym, co było, trzeba ruszyć na przód.

XYZ



Sukces w poprzednich latach był zależny w dużej mierze od zadowolenia naszych rodziców, ponieważ to im najbardziej zależy na tym, jakie cele osiągniemy czy na jakiego człowieka wyrośniemy.

Uważam, że sukces teraz,

w naszym wieku, jest bardziej zależny od tego, czego chcemy my sami i jak siebie ukształtujemy. Niestety, duża ilość nas, nie wie jeszcze, co tak naprawdę chce osiągnąć, więc nie zawsze da się określić, co uznamy za sukces. Natomiast porażka polega na przeciwieństwie tego, czyli zawiedzeniu rodziców i nas samych. Porażki jednak są często potrzebne, żebyśmy mogli uczyć się na błędach i dążyć do osiągnięcia celu.

Michał Popiński, 2J

Porażka- może występować na różnym gruncie - zawodowym, miłosnym czy relacji międzyludzkich. To coś, co się nie powiodło, nie poszło po naszej myśli. Są porażki, które popychają do działania, a są takie, które doprowadzają do całkowitego zniszczenia i nie można się po nich pozbierać.

Sukces - jest odwrotnością porażki również występuje na różnych poziomach, jednak bazuje na pozytywnych emocjach i efektach pracy.

A.

Sukcesem można nazywać zrealizowanie swojego celu czy jakiegoś działania które sobie zaplanowaliśmy. Zazwyczaj słowo sukces uważane jest za coś dobrego niesamowitego. Moim zdaniem, porażka kojarzy się z negatywnymi emocjami, bo dotyczy sytuacji, w której coś nam nie wyjdzie, choć, wydaje mi się, nie każdą przegraną trzeba nazywać od razu porażką. Myślę, że to kwestia indywidualna, bo czasem z perspektywy czasu widzimy, że nasza przegrana, niepowodzenie okazały się dla nas dobre.

Zuzia



Sukces to poczucie spełnienia wynikające ze zrealizowania obranego przez nas celu lub z tego, jak zachowaliśmy się w sytuacji dla nas nowej, która zweryfikowała nasze

umiejętności lub wartości. O porażce mówimy wtedy, gdy coś poszło nie po naszej myśli lub, gdy włożony przez nas wysiłek, nie przyniósł rezultatów. Gdy ponosimy porażkę często czujemy się zrezygnowani, bo zawodzimy samym siebie.

Bartłomiej Białek, 2J

Sukcesem możemy nazwać coś ponadprzeciętnego, co nam wyszło. Żeby osiągnąć sukces trzeba chęci. Nie przyjdzie on nam od tak. Porażką można określić niepowodzenie wyznaczonego sobie celu, niezrealizowanie planu. Po porażce często się załamujemy, lecz nie możemy się poddawać i musimy dążyć do celu.

Anonim

Sukces jest ciężką pracą bazującą na porażce. Porażka natomiast jest testem naszej determinacji.

Julia D.

Nie można jednym słowem określić, czym jest porażka, a czym - sukces. Te dwa pojęcia nie są nam obce w życiu codziennym. Każdy z nas doświadcza małych sukcesów i porażek. Źle napisany sprawdzian, ale dobrze napisana praca z polskiego. Wszystkie te rzeczy w mniejszym lub większym stopniu wpływają na nasze spostrzeganie świata i determinację, czasem chęć działania.

Paradoksalnie, nie raz sukces jest porażką, a porażka prawdziwym sukcesem.

Martyna Michalik, 2J

Uważam, że sukcesem może być pokonanie swoich ograniczeń, barier, osiągnięcie jakiegoś wymarzonego celu, czy też niepoddawanie się w trudnych momentach. Myślę, iż porażka często uczy nas, co zmienić, zrobić inaczej, aby dojść do celu.

Kinga



Zwycięstwo może oznaczać pewnego rodzaju nagrodę, sukces to coś, nad czym ciężko pracujemy, aby udało nam się osiągnąć to, o czym marzymy. Porażka pokazuje słabość, coś, co tracimy, ale nie zawsze musi mieć negatywne skutki, ponieważ czasem, przegrywając lub popełniając błąd, uczymy się nie popełniać danych błędów w przyszłości.

Michał Gierlicki, 2J

Moim zdaniem, sukces to osiągnięcie założonego przez nas celu. Jego osiągnięcie często wymaga od nas wielu poświęceń i czasu. Jednak działanie sprawia nam ogromną satysfakcję i sprawia, że chcemy wyżej zawiesić poprzeczkę. Nie chodzi tu o dumę osób dookoła nas (np. rodziców), a o nasze spełnienie. Porażka jest

ważnym momentem w naszym życiu, wielu z nas motywuje, ale wielu też podcina skrzydła. Jest to sprawdzian naszych ambicji i samozaparcia. Nie wszystko wyjdzie nam za pierwszym razem. Z porażki możemy wyciągnąć lekcje, które na przyszłość mogą nam pomóc.

Martyna Bajkowska, 2J



Noś w sobie pewność, że osiągniesz cel, a osiągniesz go z pewnością. Nie pozwól, by do Twojej głowy wkradły się wątpliwości, bo cię zniszczą. Tak brzmi reguła samosprawdzającej się przepowiedni.

John Flanagan

Co szkoła robi z naszymi skrzydłami?

Pod koniec roku warto znaleźć czas, by zastanowić się nad tym, co robi się dobrze, a nad czym trzeba popracować. W rozmowie z najstarszymi uczniami naszej szkoły zadałam pytanie: Czy dotychczas szkoła uskrzydlała cię, czy też częściej podcinała ci skrzydła. Warto posłuchać, co młodzi mieli do powiedzenia.



Uważam, że w pewnym stopniu szkoła nam pomaga rozwijać się i kreować to, kim się staniemy i kim chcemy być w przyszłości, natomiast wydaje mi się, że mnie nie nakierowała jeszcze do żadnego konkretnego celu. Uważam więc, że mi nie stanęła na drodze i nie podcięła mi skrzydeł, ale jakoś szczególnie nie pomogła mi ich rozwinąć.

Michał

Myślę że wszystko zależy od sposobu nauczania nauczyciela, jeśli zechce w kreatywny sposób prowadzić lekcje i swoją postawą stanowić dla nas wzór, to może nam zmotywować do pracy. Często jest trudne do osiągnięcia, gdyż zdarzały się sytuacje, w której sam przedmiot interesuje ucznia, ale zachowanie nauczyciela zniechęca do dalszej nauki i pogłębiania wiedzy na jego temat.

A.

Moim zdaniem, polska szkoła nie zawsze dodawała mi skrzydeł, czasem nawet je podcinała. Na etapie wkraczania dopiero w naukę, pamiętam, że uczenie się sprawiało mi ogromną radość, może dlatego że byłam jeszcze małym dzieckiem. Z czasem zaczęłam zauważać wady uczęszczania na lekcje, np. ogromny stres przed klasówkami, przejmowanie się opiniami nauczycieli czy starszych kolegów. Gdy już stałam się nastolatką, poznałam przyjaciół i naprawdę fajnych nauczycieli. To mi trochę pomogło. Myślę, że szkoła jest naszym drugim domem - chcąc nie chcąc, dużo się z niej wynosi.

Zuzia



Polskim systemem szkolnictwa często podcinał mi skrzydła. Czułem, że uczę się rzeczy zupełnie niepotrzebnych lub takich, które nie mają pokrycia w rzeczywistości. Brakowało mi zawsze możliwości dostosowania

spersonalizowanych materiałów do rozwoju dodatkowego dla ucznia. Postawa nauczyciela również potrafi zniechęcić do nauki, niezależnie od tego, czy nauczyciel jest zbyt surowy, czy nie przykładą uwagi do omawianego materiału i nie interesuje go, czy uczniowie coś wynieśli z jego lekcji. Nauczyciel zawsze zostawia na nas swój ślad.

Bartek

Uważam, że polska szkoła podcina nam skrzydła i nie daje w pełni możliwości dla naszego rozwoju. Przez nauczycieli i ich podejście, uczniowie się zniechęcają i tracą chęci do nauki.

Anonim

Polska szkoła jest czarno - biała. Nie inaczej. Były momenty dobre i złe. To czego w niej doświadczyliśmy, buduje nasz charakter. Najbardziej jednak kształtuje w nas wytrwałość. Pokazuje realia życia oraz podejścia wielu ludzi do różnych spraw. Uwypukla to, że nie zawsze będzie tak jakbyśmy chcieli. Polska szkoła to szkoła życia.

Julia



Polska szkoła, niestety, wiele razy podcinała skrzydła. Ciągłe pretensje, lenistwo osób z klasy i dwuznaczności nauczycieli powodują złą atmosferę. Program nauczania jest cały do poprawki, ponieważ nie uwzględnia potrzeb ucznia i osób pracujących w szkole. Reasumując, polskie szkolnictwo trzeba od początku i powoli reformować.

Martyna



Myślę, że podczas mojej edukacji, zdarzały się momenty, kiedy szkoła dodawała mi skrzydeł, ale też i zdarzały się takie, kiedy je podcinała. Uważam, że w dużej mierze zależało to od otoczenia (nauczycieli, uczniów). Uważam jednak, że nigdy nie było tak, iż to cała szkoła demotywowawała, były to jedynie pojedyncze osoby.

Kinga

Przez te wszystkie lata w szkole zauważyłem, że szkoła bardziej podcina nam skrzydła, niż uskrzydla. Większość nauczycieli (z którymi miałem do czynienia) jest negatywnie nastawiona do ucznia i nie zależy im na tym, by czegoś nas nauczyć, dokładają nam różne prace żeby nas dobić. Oczywiście, przez te wszystkie lata znaleźli się także nauczyciele, którzy chcieli dla nas dobrze i zależało im na tym, żebyśmy wynieśli coś z lekcji.

Michał

Moim zdaniem, polska szkoła nie ma tak dużych możliwości jak w niektórych krajach. Jednak nie uważam, że podcina nam ona skrzydła. Uważam, że osoba, której zależy na nauce i samorozwoju może rozwinąć się tak samo tutaj, jak i za granicą. To jest podobna sytuacja jak z poziomem szkoły, tu wszystko zależy bardziej od samodyscypliny i postawionego sobie celu, niż od nauczycieli.

Martyna

Na koniec przypomnę jeszcze etymologię słowa „szkoła”. Pochodzi ono z języka greckiego i oznaczało dawniej „odpoczynek”, „czas wolny” i „bezczynność”, innymi słowy - „przyjemna rozrywka. „Szkoła” oznaczała nie całkowitą beczynność i odprężenie, ale prowadzenie w czasie wolnym od pracy inteligentnych i pouczających rozmów - ulubionej sztuki greckich filozofów. Hmm... Może warto by pamiętać o pierwotnym znaczeniu tego słowa 😊

Wysłuchała, zebrała i opracowała
Magdalena Boberska

Wywiad

W tym roku nagrodę *Krasnala Piastka* w kategorii *Pomagam innym* zdobył, Paweł Przybył, uczeń klasy III F. Przedstawiamy wywiad z laureatem nagrody.

1. Co dała Ci praca w szkolnym wolontariacie?

Przez cały okres pracy w wolontariacie zadawałem sobie pytanie „Co ja mogę dać innym?“, „Co ja mogę zrobić?“. Dlatego też nigdy nie specjalnie nie zastanawiałem się, co praca w wolontariacie dała mi. Jednak znalezienie odpowiedzi na to pytanie nie jest trudne. Po chwili zastanowienia wiem, że zdecydowanie jest to satysfakcja,



dobre wspomnienia i nowe znajomości. Z czego chyba najbardziej doceniam to ostatnie. Dzięki wielu akcjom na przestrzeni tych trzech lat, miałem szansę poznać wielu uczniów naszej szkoły oraz osoby z poza niej.

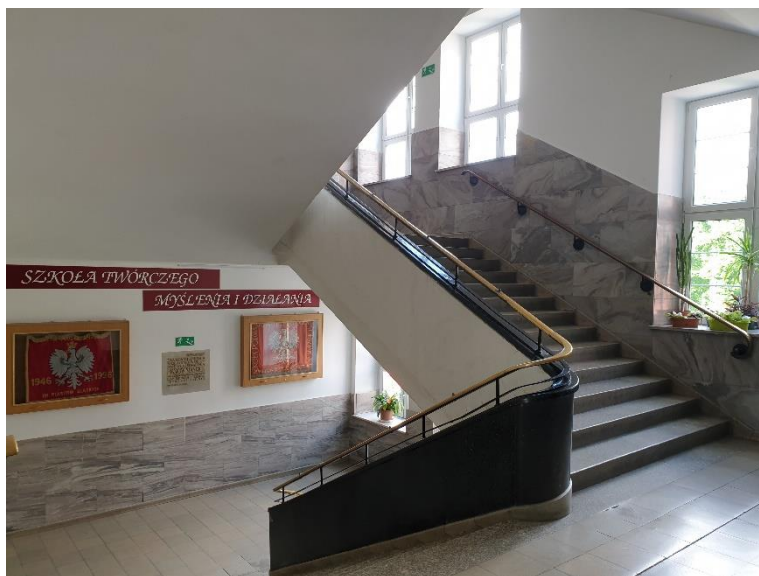
2. Jaki masz stosunek do nagrody *Krasnala Piastka*, którą otrzymałeś? Czy uważasz, że brakuje jakiejś kategorii w tej nagrodzie?

Tak naprawdę, dowiedziałem się o niej w momencie, gdy zostałem poinformowany o jej otrzymaniu. W wcześniejszych latach obito mi się o uszy coś, natomiast dopiero teraz sprawdziłem dokładnie, o co chodzi. Uważam ją za świetny pomysł i doskonałą inicjatywę w naszej szkole. Przeczytałem jej

regulamin, historię, laureatów i zasady przyznawania. Czuję się zaszczycony i wdzięczny za takie wyróżnienie mojej pracy.

3. Co uważasz za największą zaletę LO II, a co za - wadę?

O naszej szkole krążą różne opinie. Sam też mam mieszane uczucia. Dla mnie zawsze najważniejszy jest kontakt z ludźmi. Dlatego za największe zalety i za największe wady



odpowiedzialne, według mnie, są osoby pracujące (nauczyciele) i uczące się (uczniowie) w LOII. Uważam, że nasza szkoła ma opinię wybitnie nijakiej i bez wyrazu. Mam wrażenie, że część osób przychodzących tu ma podejście: „Nie za bardzo wiem, co ze sobą zrobić, trochę nie chce mi się uczyć ani w robić niczego innego, ale muszę iść do jakiejś szkoły średniej, no bo takie jest prawo”. Przychodzą więc do naszej szkoły i próbują tak egzystować przez trzy lata. No i przez to LO II wpadło w taki schemat. Niestety, część pracowników go przejęła. Problemem jest to, że nie za bardzo ktoś chce z tym coś robić albo nie wie jak. Nie odbywa się u nas za dużo ciekawych akcji (dyskoteki, nocy filmowych, jakichś dni specjalnych) ani konkursów, które mogłyby angażować i zbliżać uczniów. A gdy już coś jest organizowane, to aktywność na nich jest znikoma. Mało kto jest zaangażowany w życie szkoły. Zaangażowane osoby bardzo szybko marnieją i tracą chęć robienia czegokolwiek dla szkoły z powodu atmosfery wokół działań. Dlatego zaletą LO II są właśnie te osoby, które starają się ciągnąć całą resztę. Które są zaangażowane i się nie poddają. Dzięki nim te trzy lata w szkole były wyjątkowe i będę je wspominał miło do końca życia.

Pani Magdalena Mastyna, której wolontariat jest chyba jedyną poza lekcyjną aktywnością, która jest trwała w naszej szkole i w której uczniowie biorą regularnie udział. Zachęcająca naszą szkolną społeczność do pomocy każdemu, kto jej potrzebuje.

Pani Magdalena Boberska, która jest, według mnie, najbardziej nowoczesnym i postępowym nauczycielem, jakiego poznałem. Urozmaicającym lekcje polskiego na wiele sposobów, aby nawet klasa mat-fiz jakoś zaciekała się tematem i zaangażowała w lekcje. Starła się cały czas w jakiś sposób zaangażować uczniów w życie szkoły licznymi pomysłami i pracą z samorządem.



Pani Edyta Gabryś, wychowawczyni mojej klasy, która zajęła się naszą klasą w sposób bardzo opiekuńczy. Potrafiła podejść do nas i zająć się każdą osobą z osobna. Zależało jej na nas w kontekście nauki matematyki oraz - w kontekście wychowawczym.

Pani Małgorzata Będkowska, która, nie wiem już jak długo odkładała odejście na emeryturę i doprowadziła naszą klasę do końca trzeciej klasy, ucząc fizyki i przygotowując nas do matury.

Pan Bartosz Kucharski, z którym WF był zawsze świetną zabawą, mimo bardzo profesjonalnego podejścia do sportu. Można było pogadać i pożartować na luzie. A pan Kucharski zawsze wykazywał zrozumienie i wsparcie dla ucznia, mimo tego że było ono okraszone często jakimś ciętym żartem.

Pani Małgorzata Mielczarek, która przyniosła do naszej szkoły projekt *Odyseja Umysłu*.

Są to tylko przykłady, ponieważ ciężko będzie mi wymienić wszystkich, doliczając w to też niesamowite osobowości wśród uczniów i przyjaciół, których poznałem w tej szkole. Jednak, przywołując te nazwiska, chciałem pokazać i docenić trud włożony w pracę w tej szkole.

4. Jakiej rady udzieliłbyś młodszym koleżankom i kolegom?

Tak naprawdę wszelkie przemyślenia zostawiłem w odpowiedzi na poprzednie pytanie.

6. Jakie masz plany na przyszłość?

Jeśli chodzi o wolontariat, to na pewno mam zamiar współpracować nadal z wolontariatem w LO II. Już rozmawiałem o tym z panią Mastyną, więc na pewno będę powracał do szkoły na różne akcje. A tak po za tym, to nie wiem. Na razie złożyłem podanie na Politechnikę na Wydział Fizyczny i zobaczę, co będzie dalej. Na razie mam wakacje.

Dziękujemy za udzielenie wywiadu. Powodzenia!



Umiesz liczyć – licz na siebie

Każdego dnia stajemy przed wieloma wyborami. Skutki niektórych z nich dostrzegamy natychmiast, a inne odczuwamy dopiero po jakimś czasie. Po fakcie często jednak żałujemy podjętych działań i związanych z nimi konsekwencji. Dlatego warto zastanowić się nad wyznawanymi wartościami czy priorytetami, aby w przyszłości nie wyrzucać sobie błędnych postanowień i złych decyzji.

Jako nastolatki jesteśmy w takim wieku, w którym mamy wpływ na bardzo dużo aspektów naszego życia, dzięki czemu w pewnym sensie samo stanowimy o sobie. Jest to namiastka dorosłości - kojarzącej się nam z odpowiedzialnością i niezależnością. Jednak niezależność można odczytywać w wielu różnych kontekstach, zaczynając od niezależności materialnej (w przyszłości), kończąc np. na samodzielnej pracy w szkole.

Dla przykładu warto przywołać sytuację, która ma miejsce w każdej klasie, a jest to niesamodzielną nauką interesownych uczniów, działających tylko na swoją korzyść, niezważających na uczucia innych. Jest to zachowanie nagminne, odbierane źle przez



nauczycieli oraz sprawiające przykrość osobom w ten sposób wykorzystywanym. Niestety, niektórzy nie potrafią odmówić pomocy, a sprytne osoby wykorzystują tę słabość, aby dostać lepszą ocenę. Możliwe, że takie działania są wynikiem braku motywacji do nauki, dlatego na własnym przykładzie mogę powiedzieć, że warto czerpać siłę z własnych pasji, z aktywności, którą się lubi czy po prostu z natury potrafiącej przynieść ukojenie po ciężkim dniu.

Kończąc, dodam jeszcze, że chcę nakłonić Was do systematycznej, ciężkiej pracy,

która, zapewniam, przyniesie świetne efekty. Nie jest to łatwe i wymaga wielu wyrzeczeń, ale z pewnością warto swojej ceny. Każdy powinien umieć powiedzieć „Nie” rzeczom, których kiedyś będzie żałował.

juliela04



Co kryje się w głowie?

Chyba każdy z nas chociaż raz staną przed lustrem i zaczął zastanawiać się, co w nim widzi. Czy to, na co patrzy, jest coś warte? Czy ma jakiś sens? Czy posiada ukryte piękno, które ktoś dostrzeże? Mnie również się to zdarza. Są dni, w których nienawidzisz tego, co odbija gładka tafla szkła. Wytyka ci wszystkie wady, udręki, uwidacznia twój wewnętrzny strach. Powoduje, że stajesz się bezsilny, przestajesz ufać samemu sobie. Tworzysz własne blizny, nie te widoczne na ciele, lecz te, które pozostawiają ślad w twojej duszy.

Mówi się, że słowa ranią bardziej niż czyny. Tylko głównie chyba mamy na myśli to, jak wypowiedziane obelgi ze strony innych ludzi wpływają na nasze życie. Mało kto mówi o powadze słów, którymi my sami siebie obrzucamy i zadręczamy. One też niosą ze sobą szczególny rodzaj cierpienia. Trudno jest stawić im czoła, a tym bardziej je zmienić. Sprawiają, że co noc jakaś część nas umiera i stara się odrodzić na nowy dzień, lecz nie zawsze jest w stanie. Ran, jakie zostały zadane duszy, nie sposób zagoić.

Stawiasz się w swoim własnym trójkacie bermudzkim. Nie ma z niego ucieczki, jak szybko byś nie biegł, wracasz do tego samego miejsca. Padasz wycieńczony ciągłą ucieczką w inne światy. Jednak faktem jest, że stoisz w tym samym miejscu, bez ruchu. Zanikająca część ciebie szepcze ci słowa piosenki „I don't care if it hurts I want to have control I want a perfect body I want a perfect soul (...) But I'm a creep, I'm a weirdo. What the hell am I doing here? I don't belong here.” Starasz się krzyczeć, jednak nikt cię nie słyszy. To nie depresja, to zmęczenie.

Patrząc na mijających cię ludzi, starasz dostrzec w nich, chociaż kroplę podobieństwa do siebie. Chcesz wiedzieć, czy też czują to, co ty, po prostu nie chcesz być sam i w tym nie ma nic złego. Musisz pamiętać o tym, że na swojej drodze zawsze znajdziesz ludzi, którzy będą starać się cię upokorzyć. Nie bój się tego, ponieważ słowa, które słyszysz codziennie w swojej głowie na pewno są o wiele gorsze niż te, usłyszane od innych. Człowiek ma dziwną przypadłość do wyolbrzymiania tego, co się dzieje dookoła. Jak echo niesie ze sobą głosy, które rozbrzmiewają w każdej części naszego ciała. Czujesz się jakbyś nigdy nie był wystarczająco dobry, jakbyś nie zasługiwał nawet na marzenia, jakbyś nie miał żadnej szansy na osiągnięcie szczęścia.

Spadasz na samo dno nostalgicznego wiru, pozbawiony nadziei. To jest ten moment, w którym przypominasz sobie ten jeden uśmiech. Ten, który zawsze daje Ci, chociaż odrobinę radości. Jest to jedna z tych nielicznych chwil, kiedy, jedynie patrząc, zaczynasz znowu czuć, że wszystko będzie dobrze. Nawet, jeżeli ten ktoś nie wie, ile ci daje tym uśmiechem, to nie znaczy, że jest to przypadkowe. Nie każda sytuacja musi mieć sens, żeby była wyjątkowa. Ja dostałam tę możliwość - widzę „ten uśmiech” prawie każdego dnia, kiedy czuję się zagubiona, osamotniona. On przywraca mi to, czego mi brakuje. Ten ktoś nie ma pojęcia, ile to dla mnie znaczy, ale jestem za to bardzo wdzięczna.

Pamiętajmy, że wszyscy razem i każdy z osobna na swój sposób jesteśmy dziwni i niezrozumiali dla drugiego człowieka (a czasem i dla siebie samych).

Forget-me-not

Z przymrużeniem oka

ISTNY RAJ

Szkoła zdalna , jak wiecie, była całkiem fajna.
Miękką kołderką i podusią,
Laptopik obok i myszusia.
Herbatka ciepła i kapcie bambosze
i jeszcze tylko chemia, fizyka, historia i wos-u trochę.
Czasami przy biurku usiąść wypada
bo ta matematyka zadaniami niestety włada.
I znów tak miło przykryć się kocykiem,
kiedy tak płynnie Pani z polskiego
czyta fraszki Kochanowskiego.
Ale powiedźcie sami, czy na pewno jest fajnie,
słuchać znajome głosy w oddali
i patrzeć na ekran całymi dniami.



Zuzanna Sikora, 1C



Oczekiwania vs rzeczywistość

Biblioteka szkolna poleca!!!

W związku ze zbliżającymi się wakacjami i faktem utrudnionego, osobistego dostępu do biblioteki szkolnej przez ostatnie miesiące, w czerwcu stwarzamy możliwość wypożyczenia książek na okres wakacyjny.

Każdy uczeń będzie mógł wypożyczyć dla siebie i rodziny dwie książki beletrystyczne i dwie lektury szkolne.

A dlaczego warto czytać książki? Oto kilka cytatów z ostatniej powieści Olgi Tokarczuk

„Czuły narrator”:

„Wśród wszystkich gatunków tylko człowiek posiadał tę tajemniczą umiejętność czytania, a tym samym opuszczania danej mu rzeczywistości - mentalnie i na jakiś czas”.

„Czytanie jest więc przywilejem zdrowego zrównoważonego umysłu”.

„(...) fikcja jest w pewien sposób mocniejsza niż rzeczywistość, a jej postaci prawdziwsze niż te żyjące. Oto wielka tajemnica literatury”.

„Kto czyta, żeby tylko zrozumieć, dopuszcza się bluźnierstwa. Czyta się, żeby przeżywać - to głębszy, bardziej całościowy rodzaj rozumienia”.

Polecamy ostatnio zakupione dla biblioteki szkolnej nowości wydawnicze. Może umilą Wam wakacyjne lenistwo.

David Attenborough „Życie na naszej planecie. Moja historia. Wasza przyszłość”.

„Czy to, czego jesteśmy obecnie świadkami, jest ostatnim rozdziałem życia na Ziemi? Po tej lekturze wydaje się, że jest jeszcze szansa, by uratować siebie i świat przed zagładą. Ale to zależy tylko od nas!”.

Walter Tevis „Gambit królowej”.

Życie Beth Harmon genialnej, dziewczynki, która posiadała



dwie miłości: grę w szachy i środki odurzające. Poznajemy ją jako osieroconą, samotną, obdarzoną niewiarygodnym talentem ośmioletkę, która przez całe swoje dziecięce i dorosłe życie, zmagać się będzie ze swoimi demonami. To książka o samotności, przyjaźni, miłości, rywalizacji i współpracy, o poszukiwaniu sensu życia.

Katarzyna Nosowska „Powrót z Bambuko” i krótki cytat z książki: „Polecam Wam cudowną formułkę na lęk, a

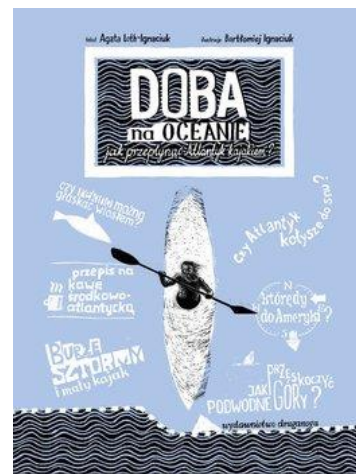


brzmi ona *I co z tego?* Nic z tego. Za każdym razem okazuje się, że nic z tego. Będą gadać tyle, ile trzeba, by się nasycić – nie dłużej. Nie wahajcie się, by żyć jak Wam się podoba”.

Agata Loth-Ignaciuk „Doba na oceanie. Jak przepłynąć Atlantyk kajakiem”.

Fascynująca, instruktażowa opowieść o wyprawach Aleksandra Doby, polskiego kajakarza, który jako pierwszy człowiek w historii przepłynął ocean kajakiem.

„Samotnym można być w wielkim mieście, mimo tysięcy ludzi wokół. Na bezkresnej wodzie kajakarzowi towarzyszyło mnóstwo żywych istot: ptaki, ssaki, ryby, żółwie morskie i owady. Czasem spotykał ludzi”.



Bardzo serdecznie zapraszamy do biblioteki i życzymy miłych wakacji.

Sława Michna, Joanna Rola

Stopka redakcyjna



Współpracujący uczniowie i uczennice:

Bartłomiej Białek, Martyna Bajkowska, Sara Ruchniewicz, Zuzanna Sikora, Paweł Przybył, Julia Radkowska, Hanna Szponarska, Michał Gierlicki, Michał Popiński, Martyna Michalik. Podziękowania także dla osób, które chcą pozostać anonimowe.

Podziękowanie dla uczennic i uczniów z 2A: Joshuy Ashaolu, Zuzanny Szpak, Aleksandry Gołębiowskiej oraz Natalii Jamroży za przesłanie potrzebnych informacji.

Współpracujący nauczyciele:

Maja Chudzik, Jadwiga Czerska, Dorota Kazubska, Beata Kucharska, Tomasz, Niedbalski, Sława Michna, Joanna Rola.

Opieka nad gazetką: Magdalena Boberska (kontakt: magdalena.boberska@lo2.wroc.pl).

